

Paweł Rojek

Kulturowe sprzeczności komunizmu

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 2/3, 170-186

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Paweł Rojek*

KULTUROWE SPRZECZNOŚCI KOMUNIZMU¹

System komunistyczny, czyli porządek społeczny, polityczny i gospodarczy, budowany według zasad ideologii marksizmu-leninizmu był wewnętrznie sprzeczny. Sprzeczność systemu polegała na tym, że pełna realizacja zasad ideologii uniemożliwiała naturalne życie społeczne, działalność polityczną i racjonalne gospodarowanie. W rezultacie warunkiem przetrwania systemu było ograniczanie swojej realizacji, przez dopuszczanie niekontrolowanych przez siebie „drugich obieguw” w tych dziedzinach: nieformalnych grup kompensujących niedopasowanie instytucji życia społecznego, nieuznawanej oficjalnie opozycji politycznej i działanie półlegalnego rynku towarów i usług.

W artykule postaram się pokazać, z czego wynikały i na czym dokładnie polegały sprzeczności systemu komunistycznego. Spróbuję pokazać, że jedną z przyczyn paradoksów realnego socjalizmu była forma ideologii komunistycznej.

W pierwszej części artykułu przedstawię zasadnicze cechy ideologii komunistycznej. Ideologia komunistyczna uważana była oficjalnie z jednej strony jako *a priori* prawdziwa i dobra, z drugiej natomiast – jako jedynie prawdziwa i jedynie dobra. W drugiej części omówię trzy główne problemy, do których prowadzi próba urzeczywistnienia tej ideologii: dymorfizm w dziedzinie dyskursu oraz w sferze polityki i gospodarki. W tych dwóch ostatnich sferach można wręcz mówić o antynomii systemu komunistycznego, którego założenia ideologiczne zagrażają jego samemu istnieniu.

1. Charakter ideologii komunistycznej

Systemy komunistyczne stanowiły rezultaty prób realizowania ideologii marksizmu-leninizmu. Będę próbował pokazać, że nie tylko treść, lecz także forma tej ideologii odpowiada za sprzeczności, do których prowadziły próby

* Paweł Rojek, absolwent filozofii i socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, doktorant na Wydziale Filozoficznym UJ. Zajmuje się zagadnieniem uniwersaliów, semiotyką kultury i filozofią rosyjską. Publikował artykuły, recenzje i tłumaczenia m.in. w „Principiach”, „Przeglądzie Filozoficzno-Literackim”, „Kwartalniku Filozoficznym”, „Filiozofii Nauki” i międzynarodowym piśmie „Axiomathes”. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w latach 2007–2008. Przygotowuje książkę poświęconą semiotyce Solidarności.

¹ Publikacja powstała przy wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

jej realizacji. Ideologia komunistyczna miała dwie główne cechy – była aprioryczna, to znaczy uznawała się ona za absolutną prawdę, oraz monistyczna, to znaczy uznawała się za prawdę jedyną².

Te cechy ideologii komunistycznej sprawiają, że może być ona uznana za szczególny przypadek binarnego systemu semiotycznego, to znaczy systemu nastawionego na przekodowania wewnętrzne, tworzącego obraz świata przez dedukcję z apriorycznych założeń oraz nastawionego na wyrażenie, traktującego swój punkt widzenia jako wyłączający konkurencyjne ujęcia³.

1.1. Aprioryzm

Przed wszystkim marksizm-leninizm uznawał, że istnieją prawdy absolutne, że człowiek może je poznać i że ideologia marksizmu-leninizmu jest właśnie prawdą tego rodzaju. Prawdy wyrażone przez ideologię komunistyczną obowiązują więc zawsze i wszędzie oraz są ostateczne, co znaczy, że nie mogą zostać obalone przez dalszy rozwój nauki. Co więcej, na podstawie tezy o jedności teorii i praktyki z prawdy ideologii komunistycznej wyprowadzono jej moralną słuszność, wskazywała bowiem sposób na usunięcie zła z życia społecznego⁴.

Marksizm-leninizm głosił, że jego status absolutnej prawdy wynika z tego, że jest nauką. Ideologia ta uznawała się za pierwszy i jedyny „światopogląd naukowy”. Łatwo jednak wykazać, że to roszczenie było bezpodstawne. Żadna bowiem nauka nie może głosić swojej absolutnej prawdy i ostateczności. Ideologia marksizmu-leninizmu nie spełnia jednak żadnego z tych kryteriów naukowości: nie opiera się na doświadczeniu, lecz na tekstach klasyków; nie używa metod naukowych, lecz formułuje swoje własne; nie poddaje swoich wyników pod dyskusję, lecz podaje do wierzenia jako niezmienny dogmat. Marksizm-leninizm zatem – na co wskazywało wielu autorów – bardziej przypomina wiarę niż naukę⁵.

Przekonanie o posiadaniu absolutnej prawdy prowadziło do szczególnej struktury ideologii. Specjalny status uzyskały teksty twórców doktryny i najwyższa instancja interpretująca te teksty, czyli partia komunistyczna. Dzieła klasyków stanowiły kanon marksizmu-leninizmu, którego prawidłowej wykładni dostarczał aparat partii. Wszystkie składniki ideologii musiały wynikać

² Zob. J.M. Bocheński, *Lewica. Religia. Sowietologia*, Warszawa 1996, s. 101–103, 250.

³ Zob. P. Rojek, *Struktura solidarnościowego rozumu. Analiza semiotyczna dyskursu PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. G. Skąpskiej, IS UJ 2007; J. Lotman, *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, Warszawa 1984; J. Lotman, B. Uspienski, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, przeł. J. Faryno [w:] *Semiotyka kultury*, red. E. Janus, M.R. Mayenowa, Warszawa 1975, s. 177–201.

⁴ J.M. Bocheński, *Lewica...*, op.cit., s. 102–103.

⁵ J.M. Bocheński, *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?*, Komorów 1999, s. 139–139; E. Morin, *O naturze Związku Radzieckiego*, Warszawa 1990, s. 32.

z tekstów klasyków lub przynajmniej muszą być z nimi zgodne. Działalność ideologów sprowadzała się do komentowania pism, wyciągania z nich wniosków, uzasadniania i obrony doktryny. Nauka komunistyczna w pewnych okresach zbliżała się do wzorów z wczesnego średniowiecza, nabierając – jak pisał J.M. Bocheński – charakteru „cytatologii”. Często podkreśla się niemal sakralny stosunek do tych pism. Troska o zachowanie prawdy znajdującej się w pismach twórców doktryny prowadzi do znanych z historii systemów religijnych sporów egzegetycznych, walki z herezjami, działalności instytucji strzegących czystości doktryny itd.⁶

Przekonanie, że absolutna prawda zawiera się w pewnym korpusie tekstów i wystarczy ją tylko właściwie rozwijać i interpretować, prowadzi do szczególnego stosunku do rzeczywistości. Pojęcie prawdy jako zgodności z rzeczywistością zostaje w dyskursie komunistycznym zastąpione pojęciem prawdy jako zgodności z ideologią. Nowy fakt, aby mógł zostać włączony do dyskursu, musi się zgadzać z tym, co wynika z kanonu. Rzeczywistość nie niesie więc ze sobą nic istotnie nowego. Mówiąc precyzyjniej, w systemie komunistycznym nie ma miejsca dla informacji rozumianej w sensie teorii informacji – jako coś nieoczekiwanego, niezgodnego z przewidywaniami. Jak pisał Edgar Morin, w świecie realnego socjalizmu „nie ma informacji w tym sensie, w jakim ten termin oznacza zaskoczenie, niespodziankę, zakłócenie, ale w którym występują tylko potwierdzenia. [...] Każda informacja socjalistyczna jest potwierdzeniem: stwierdza ona, że przyszłość jest dokładnie zgodna z doktrynalnie potwierdzonym scenariuszem”⁷. Oznacza to, że język dyskursu ideologicznego traci funkcję bezpośredniego opisywania rzeczywistości. Świat jest opisywany tylko w tej mierze, w jakiej odpowiada tezom dedukowanym z kanonu.

Porzucenie klasycznego pojęcia prawdy jako zgodności z rzeczywistością wiąże się w marksizmie-leninizmie z akceptacją teorii „prawdy dialektycznej”⁸. To, co głosi ideologia, jest – zgodnie z tą doktryną – prawdą „dialektyczną”, która jest czymś głębszym i bardziej wartościowym niż zwykła „rozsądkowa” prawda. Niezgodność wypowiedzi ideologicznej z faktami wcale jej nie falsyfikuje; wypowiedź ideologiczna bowiem dotyczy „obiektywnej istoty” rzeczy, która może się ujawnić dopiero w przyszłości. Sprzeczność między doktryną a faktami jest więc rozstrzygana na korzyść doktryny – to fakty są „fałszywe”, a nie ideologia.

Ideologia mówi, co jest prawdziwe, a co nie, co mówi, i jest to ważniejsze niż fakty. Świat generowany przez system nie musi się jednak zgadzać – i z reguły wcale się nie zgadzał – ze światem zewnętrznym. Zwykle system uznawał coś,

⁶ J.M. Bocheński, *Lewica...*, op.cit., s. 108–109; tegoż, *Marksizm-leninizm...*, op.cit., s. 46.; E. Morin, op.cit., s. 65.

⁷ E. Morin, op.cit., s. 44–45.

⁸ J.M. Bocheński, *Lewica...*, op.cit., s. 249.

czego w rzeczywistości nie było, i odrzucał coś, co faktycznie istniało. Alain Besançon ujął to zwięźle: „część rzeczywistości, która znajduje się pod kontrolą systemu, musi być traktowana jako coś, czego nie ma, natomiast pseudorze-
czywistość jako rzeczywistość”⁹. Zderzenie systemowej prawdy i systemowego
fałszu ze zwykłą prawdą i zwykłym fałszem prowadzi do stworzenia wielopię-
trowej „ontologii ideologicznej”:

	PRAWDA	FALSZ
„PRAWDA” IDEOLOGII	<i>Rzeczywistość</i>	<i>Nad-rzeczywistość</i>
„FALSZ” IDEOLOGII	<i>Pseudo- -rzeczywistość</i>	<i>Brak rzeczywistości</i>

Dwie sfery nie sprawiają kłopotu – zgodna z wizją ideologiczną rzeczywistość i zgodny z nią brak rzeczywistości. Nawet system komunistyczny czasem mówi prawdę, gdy mówi, że coś jest, i nie kłamie, mówiąc, że czegoś nie ma. Źródłem nieustannych kłopotów systemu są natomiast dwie pozostałe sfery: tego, czego nie ma w rzeczywistości, a co być powinno – „nad-rzeczywistości” oraz tego, co powinno być, lecz czego nie ma – „pseudo-rzeczywistości”. System więc musi „poprawiać” fakty tam, gdzie nie zgadzają się one z aprioryczną wizją: tworzyć je lub je negować, a gdy nie jest to możliwe – dostarczać interpretacji, które pozwalają na ich uwzględnienie w systemie.

Po pierwsze więc, system zatem uznaje za realny świat, który nie odpowiada niczemu w rzeczywistości. Świat ten jest nazywany rozmaicie: „nadrzeczywistością” lub „rzeczywistością fikcyjną” (A. Besançon), „innobytem”, „fantomem”, „wartością dodaną mitu” (J. Staniszkis) czy nawet „rzeczywistością ontologiczną” (*sic!* E. Wnuk-Lipiński). Powiada się też, że państwo komunistyczne „wytwarza prawdę”, decyduje o tym, co jest, a co nie jest rzeczywiste¹⁰, że ideologia ma „magiczny charakter”, ponieważ uznaje za istniejące to, o czym się w tym języku mówi¹¹.

⁹ A. Besançon, *Świadek wieku. Wybór publicystyki z pierwszego i drugiego obiegu*, t. I, Warszawa 2006, s. 91.

¹⁰ E. Morin, *op.cit.*, s. 49.

¹¹ H. Banaszak, *Technologia manipulacji. Polska prasa codzienna lipiec – sierpień 1980* [w:] I. Krzemiński, *Polacy – jesień '80*, Warszawa 2005, s. 354.

Po drugie, system neguje to, co nie odpowiada jego ideologii. W jego obrazie świata nie można się znaleźć nic, co nie odpowiada wyprowadzonym z kanonu twierdzeniom. Z tego względu jest on – jak barwnie pisała Jadwiga Staniszkis – „impregnowany na empirię” i zawiera „mechanizmy buforowe”, dzięki którym nie może „wejść w historię” i zostać „skonfrontowany ze światem realnym”¹². Naturalnie najprostszą postacią ochrony ideologii jest negowanie istnienia pewnych faktów. Na przykład w Polsce przez trzy tygodnie od wybuchu strajków w sierpniu 1980 roku w prasie centralnej nie pojawiały się żadne informacje na ten temat. Nawet jednak gdy trzeba uznać istnienie faktów, przeczących na pozór twierdzeniom systemu, można je tak zinterpretować, że nie naruszają one ideologicznej wizji. Dla upartego marksisty-leninisty nawet upadek systemu sowieckiego nie musi oznaczać falsyfikacji jego poglądów.

Można wskazać dwie ogólne strategie interpretacyjne. Po pierwsze wina za niepowodzenia systemu może być przerzucana na wrogie siły antysystemowe – burżujów, kułaków, trockistów, imperialistów, KOR, „zagraniczne rozgłoszenie” i „element antysocjalistyczny”. Istnienie wrogów jest przewidziane przez ideologię, więc kłopoty, do których prowadzą ich nieczne knowania, paradoksalnie potwierdzają samą ideologię. Temu typowi interpretacji towarzyszy „segmentacja społeczeństwa” na „zdrową” część, akceptującą ideologię, i złą, wrogą socjalizmowi mniejszość¹³.

Drugą ogólną strategią interpretacyjną jest przyznanie się do błędów i uznanie dotychczasowej realizacji ideologii za niewystarczającą. Prowadzi to do napiętnowania „błędów i wypaczeń” i postanowienia poprawy w realizacji ideologii. „*A priori* odrzuca się możliwość, że kryzys wynika z samego charakteru *ideatu* lub że jest wyrazem realnego życia formacji ukształtowanej na podobieństwo apriorycznych założeń innobytu”¹⁴.

Oczywiście uznawanie swoich błędów było zabiegiem dość niebezpiecznym, ponieważ mogło prowadzić do całkowitej delegitymizacji rządzących.

Z apriorycznego charakteru ideologii komunistycznej wynika też rytualizm dyskursu publicznego w krajach socjalistycznych. Dyskurs ten nie musiał być zgodny z rzeczywistością, lecz z ideologiczną pseudo-rzeczywistością. Wypowiedzi oficjalne traciły przez to dosłownie sens; ważniejsza od ich odniesienia do rzeczywistości była zgodność z ideologicznym kanonem. Obok fabrykowania prawdy, rytualizm jest najczęściej podnoszoną i najbardziej uderzającą dla zewnętrznych obserwatorów osobliwością oficjalnego dyskursu komunistycznego¹⁵.

¹² J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Kraków – Nowy Sącz 2006, s. 237, 232–233.

¹³ H. Banaszak, op.cit., s. 339–341; więcej o sposobach interpretacji propagandy komunistycznej zob. J. Staniszkis, op.cit., s. 233–234; P. Wierzbicki, *Struktura kłamstwa*, Londyn 1987.

¹⁴ J. Staniszkis, op.cit., s. 233.

¹⁵ E. Morin, op.cit., s. 46, 65; V. Havel, *Sila bezsilnych*, przeł. P. Godlewski [w:] Hrabal, Kundera, Havel... *Antologia czeskiego eseju*, red. J. Baluch, Kraków 2001, s. 78.

Aprioryczny i rytualny charakter dyskursu komunistycznego, polegający na dostrzeganiu i interpretowaniu faktów przez pryzmat ich zgodności z ideologią marksizmu-leninizmu, stanowił ogromne niebezpieczeństwo dla systemu realnego socjalizmu. System tracił bowiem w ten sposób kontakt z rzeczywistością, nie mógł więc się do niej dostosowywać, koordynować swoich działań. System, który nie napotyka na swoje granice, nie może odpowiadać na wyzwania otoczenia, dostrzegać szans i zagrożeń. Żadna zmiana otoczenia, nieodpowiadająca z góry danemu scenariuszowi, nie może na niego wpłynąć. Ideologia, konieczna do uprawomocnienia systemu, jest zarazem dla niego zagrożeniem. Jest – jak pisał Alain Besançon – „artefaktem trwale blokującym powrót do rzeczywistości, poniekąd uniemożliwiający przebudzenie. Język ideologiczny, dostarczając natychmiastowej interpretacji wszystkiego, co może się zdarzyć, osłabia presję rzeczywistości [...]”¹⁶. Władza w systemie komunistycznym bardziej zależy od ideologii niż rzeczywistości. To, co nie mieści się w oficjalnym kodzie, czyli to, co nie odpowiada rzeczywistości, nie może być oficjalnie brane pod uwagę przez rządzących. Ideologia – jak wskazywał Vaclav Havel – prowadzi do „dyktatu rytuału”, „wywłaszcza” rządzących, uniemożliwiając im dostrzeganie i reagowanie na rzeczywistość¹⁷. Władza w obliczu kryzysu nie może – ze względu na przyjmowaną ideologię – podejmować pewnych korzystnych działań jak demokratyzacja czy uwolnienie rynku, które są sprzeczne z ideologiczną wizją. W sferze polityki i gospodarki prowadzi to do nieuchronnych sprzeczności, które zostaną omówione w drugiej części artykułu.

1.2. Monizm

Doktryna marksizmu-leninizmu była uznawana nie tylko za słuszną, lecz także za jedynie słuszną. Monistyczny charakter ideologii komunistycznej wiąże się ściśle z obowiązującym w niej dychotomicznym obrazem rzeczywistości. Skoro tylko ona jest prawdziwa i słuszną, to każda odmienna od niej teoria jest nieprawdziwa i niesłuszną. Uznanie ideologii za absolutnie prawdziwą i moralnie słuszną prowadzi więc do dychotomizacji rzeczywistości mającej charakter zarówno poznawczy (świat prawdy i świat fałszu), jak i moralny (świat dobra i zła). Przeciwnicy doktryny byli więc uznawani zarówno za głupców, jak i niegodziwców¹⁸.

Ideologia komunistyczna – na co wskazuje wielu komentatorów – ze względu na swój dychotomiczny charakter przypominała starożytną doktrynę manicheizmu, który dzielił rzeczywistość na dwie absolutnie oddzielone od siebie

¹⁶ A. Besançon, *Świadek wieku...*, op.cit., s. 144–145.

¹⁷ V. Havel, op.cit., s. 80–81.

¹⁸ E. Morin, op.cit., s. 48; J.M. Bocheński, *Lewica...*, op.cit., s. 250.

sfery dobra i zła¹⁹. Wyłączający charakter ideologii komunistycznej i dychotomiczny podział rzeczywistości na dobrą i złą wiązał się – podobnie jak manicheizm – z fundamentalnym dualizmem. Wielu autorów porównywało ponadto komunizm – ze względu na jego roszczenie do znajomości obiektywnego sensu dziejów – do innej starożytnej doktryny, gnostycyzmu²⁰.

Charakterystyczną konsekwencją dychotomicznego obrazu rzeczywistości jest brak elementów neutralnych. To, co nie należy do ideologii, traktuje się nie jako coś neutralnego, lecz jako coś sprzecznego z nią. Z punktu widzenia ideologii komunistycznej każdy niesocjalistyczny element były traktowany jako „element antysocjalistyczny”. Konkurencyjna informacja – niezależnie od treści – była traktowana jako „agitacja i propaganda antysocjalistyczna”, „rozpowszechnianie fałszywych informacji” i „sianie niepokoju”. Z tego samego względu system zwalczał nie tylko to, co zakazane, lecz także to, co nie-nakazane²¹. Jak pisał Vaclav Havel, „Wszystko, czym człowiek wykracza poza swe z góry ograniczone położenie, system uważa za atak na siebie. I ma rację: każda taka transcendencja naprawdę neguje go jako zasadę”²².

2. Konsekwencje panowania ideologii komunistycznej

Narzucenie ideologii komunistycznej prowadziło do powstania szeregu osobliwości społeczeństwa socjalistycznego. *Treść* ideologii, zakładająca uprzywilejowanie klasy robotniczej, prowadziła na przykład do zaburzenia struktury klasowej społeczeństwa, ponieważ położenie klasowe niektórych kategorii nie było pochodną ich zdolności i zasobów²³. Tu chciałbym jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na konsekwencje, do których prowadziła omówiona w poprzedniej części *forma* ideologii komunistycznej.

Pierwszą osobliwością społeczeństw realnego socjalizmu był „dymorfizm społeczny” – ostry podział rzeczywistości społecznej na sferę publiczną i sferę prywatną, prowadzący do pojawienia się „próżni społecznej”. Rezultatem prób zrealizowania ideologii w praktyce były też dwie „ontologiczne sprzeczności”, czy raczej antynomie, pojawiające się w sferze polityki i gospodarki. System komunistyczny, o ile miał nadal istnieć, nie mógł w pełni realizować swoich zasad. Próby pełnej kontroli nad polityką i gospodarką uniemożliwiały bowiem wszelką politykę i gospodarowanie – władza traciła kontakt z swoimi

¹⁹ A. Besançon, *Świadek wieku...*, op.cit., s. 320; J.M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, op.cit., s. 25–26; E. Morin, op.cit., s. 70–71.

²⁰ E. Voegelin, *Nowa nauka polityki*, przeł. P. Śpiewak, Warszawa 1992; tenże, *Lud Boży*, przeł. M. Umińska, Kraków 1994; A. Besançon, *Świadek wieku...*, op.cit., s. 56; J. Staniszkis, op.cit., s. 160; *Gnoza polityczna*, red. J. Skoczyński, Kraków 1998.

²¹ E. Morin, op.cit., s. 81.

²² V. Havel, op.cit., s. 75.

²³ Zob. P. Rojek, *Hybrydyzacja struktury społeczeństwa polskiego*, „Nauki Polityczne” 2005, nr 2, s. 101–113.

poddany, a gospodarka stawała się zupełnie niewydolna. Prowadziło to do konieczności samoograniczenia się ideologii – musiała ona dopuszczać w obrębie systemu niekontrolowane przez siebie obiegi w polityce (nieformalne związki, korupcja, opozycja tworząca „równoległą polis”²⁴) i gospodarce (tzw. *druga gospodarka*). Poniżej omówię kolejno wszystkie trzy wspomniane osobliwości.

2.1. Sprzeczność w życiu społecznym

W Polsce w okresie PRL-u doszło do zderzenia dwóch kultur: na istniejący już system wartości, ukształtowany przez polską tradycję kulturową, w szczególności przez katolicyzm i wartości narodowe, został nałożony system wartości związany z ideologią marksizmu-leninizmu. Z tymi dwoma systemami wiązały się dwa różne języki, dwa odmienne pod względem struktury i treści dyskursy.

W pierwszej fazie istnienia ustroju socjalistycznego w Polsce, w latach pięćdziesiątych, dyskurs komunistyczny zajął całą sferę publiczną i próbował zastąpić tradycyjny dyskurs w sferze prywatnej. Próba ta się nie powiodła. Kościół katolicki w sferze publicznej i normy życia prywatnego nie zostały przeniknięte przez kulturę socjalistyczną. W drugiej fazie, obejmującej lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, dyskurs komunistyczny i dyskurs nie-komunistyczny równoważyły się. Sfera publiczna została zdominowana przez dyskurs komunistyczny, który jednak nie dążył do penetracji sfery prywatnej; sfera prywatna pozostała domeną dyskursu nie-komunistycznego, który jednak nie dążył do wkroczenia w sferę publiczną²⁵.

Rzeczywistość społeczną PRL-u charakteryzowało więc wyraźne rozdzielanie sfery prywatnej i publicznej, które różniły się ze względu na obowiązujące w nich normy i używany w nich język. To zjawisko – będące szczególnym przypadkiem niedopasowania narzucanych odgórnie norm do zasad obowiązujących „na dole” – Edmund Wnuk-Lipiński wyjątkowo trafnie nazwał „dymorfizmem wartości”, charakteryzowanym następująco: „istnieje znamienne pęknięcie; sfera życia publicznego – kontrolowana przez ówczesną władzę – rządzi się swoistym systemem wartości, ważnym w zasadzie tylko w jej obrębie. Sfera życia prywatnego – niepoddająca się takiej kontroli – również rządzi się swoistym dla niej systemem wartości, odmiennym od tego pierwszego. Jednostka ludzka musi więc orientować się na dwa równoległe, lecz nie tożsame zestawy wartości, w zależności od tego, czy funkcjonuje w sferze prywatnej, czy publicznej”²⁶. Ludzie musieli funkcjonować w obu sferach, co prowadziło do opisywanego przez zespół Mirosławy Marody „rozdwojenia” jednostek na część

²⁴ V. Benda, *Równoległa polis*, przeł. P. Godlewski [w:] *Hrabal, Kundera, Havel...*, op.cit., s. 155–167.

²⁵ G. Bakuniak, K. Nowak, *Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980* [w:] *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 261–284.

²⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad polowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1993, s. 53.

prywatną i publiczną²⁷. W systemie komunistycznym nie można było – jak pisał Havel – „żyć w prawdzie”, czyli w sferze publicznej postępować zgodnie z własnymi przekonaniem. Każda taka próba bowiem była podważeniem istniejącego dyskursu publicznego i traktowano ją jako atak na system.

Nieadekwatność dyskursu publicznego i prywatnego prowadziła do poczucia wyobcowania ze sfery publicznej i braku swobody²⁸. Rezultatem tego niedopasowania było powszechne wycofanie się ludzi ze sfery publicznej do sfery prywatnej, opisywane przez Stefana Nowaka jako „próżnia społeczna”²⁹. Dyskurs publiczny i życie publiczne były powszechnie traktowane przez badanych robotników i działaczy jako „teatralne”, „rytualne” i „fasadowe”³⁰.

Dymorfizm w sferze dyskursu wynikał oczywiście z opisanego wyżej charakteru dyskursu komunistycznego. Język władzy rościł sobie prawo do wyłączności, nie mógł więc dopuszczać żadnego alternatywnego języka w swojej sferze.

Kompromis między sferą publiczną a sferą prywatną, istniejący w Polsce od lat stalinowskich, został naruszony dopiero w 1979 roku za sprawą wizyty Jana Pawła II. Papież przemawiał w sferze publicznej innym językiem niż komuniści i wprowadził wartości odmienne od uznawanych oficjalnie. Przełamało to monopol władzy w sferze publicznej i doprowadziło do ekspansji prywatnego języka wartości na publiczną sferę zarezerwowaną dotąd dla komunistów. To, że niemal wszyscy ludzie tak naprawdę mają inne poglądy niż oficjalne, przestało być – jak mówił w wywiadzie jeden z robotników – „tajemnicą publiczną”³¹. „Mechanizm Sierpnia”, polegający na rozszerzeniu wartości „prywatnych” na sferę „publiczną”, na „odrzućeniu masek”, i „wyjściu z kryjówek”³² został uruchomiony.

2.2. Antynomia w sferze polityki

Omówiona powyżej sprzeczność między sferą publiczną a prywatną nie musiała wcale prowadzić do kryzysu systemu. Inaczej jest z kolejnymi antynomiami systemu komunistycznego, które nieustannie podważały jego istnienie. Pierwsza antynomia, do której prowadzi realizacja ideologii komunistycznej, polega na zaniku polityki rozumianej jako ścieranie się różnych poglądów i interesów, prowadzące do formułowania i realizowania wspólnych celów. Partia uznaje się za obiektywną reprezentację interesów robotników, więc nie musi się liczyć z żądaniem wyrażanymi przez ludzi pracy. Wszelkie instytucje i or-

²⁷ M. Marody et al., *Polacy '80. Wizje rzeczywistości dnia (nie)codziennego*, Warszawa 2004, s. 110.

²⁸ Ibidem, s. 159.

²⁹ S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 4, s. 155–173.

³⁰ M. Marody et al., op.cit., s. 101–102; G. Bakuniak, *My Solidarność – nowy związek we własnych oczach* [w:] I. Krzemiński et al., op.cit., s. 195.

³¹ M. Marody et al., op.cit., s. 126.

³² J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, s. 7.

ganizacje społeczne – media, związki zawodowe, stowarzyszenia kulturalne – zostają podporządkowane jednemu centrum. Partia nie jest jednak w stanie za pośrednictwem utworzonych przez siebie organizacji odczytać i realizować faktycznych żądań społeczeństwa. Dialog społeczny zostaje zastąpiony monologiem partii. Brak kanałów dopuszczalnej krytyki i artykulacji interesów prowadzi nieuchronnie do kryzysu politycznego, który przybiera postać tworenia niezależnych od Partii instytucji.

Jedną z najważniejszych tez ideologii komunistycznej głosi, że partia komunistyczna jest elitą „awangardą” proletariatu. Stosunek ten należy odróżnić od prostej relacji reprezentacji faktycznych interesów robotników. Partia wyraża bowiem „obiektywną” wolę klasy robotniczej, która nie zależy od tego, czy faktycznie cieszy się poparciem wśród ludzi pracy; „bolszewików” mogło być faktycznie mniej niż „mienszewików”, to jednak oni stanowili „awangardę” proletariatu. Proletariat może bowiem posiadać „fałszywą świadomość”, nie rozumieć własnego „obiektywnego” interesu i swojej „prawdziwej” woli. Partia jest „awangardą proletariatu”, który sam może pozostawać daleko w arriergardzie³³.

Różnica między „obiektywnym” wyrazem interesów klasy robotniczej przez partię a faktycznymi żądaniami wyrażanymi przez ludzi pracy prowadzi w krajach socjalistycznych do napięcia między ideologiczną zasadą reprezentacji a zwykłą reprezentacją demokratyczną. Widać to wyraźnie w Konstytucji PRL (w wersji z 1976 roku). Polska Rzeczpospolita Ludowa jest „państwem socjalistycznym”, w którym „władza należy do ludu pracującego miast i wsi”³⁴. Lud pracujący sprawuje swoją władzę na dwa sposoby: po pierwsze przez standardowe instytucje przedstawicielskie – sejm i rady narodowe³⁵, po drugie – przez partię komunistyczną³⁶. Zapis w Konstytucji głosi nawet, że kanał partyjny ma nadrzędne znaczenie: „Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”³⁷. Głoszona przez ideologię „tożsamość” partii i proletariatu prowadzi do uznania, że empiryczne poparcie robotników nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem sprawowania władzy przez partię komunistyczną.

Partia może więc – a nawet powinna – sama rozpoznawać interes zbiorowości, którą „reprezentuje”. W społeczeństwach socjalistycznych nie ma więc miejsca na „politykę” rozumianą jako starcie istotnie różnych interesów i wartości, reprezentowanych przez różne podmioty. Oficjalnie istnieje bowiem tylko jeden podmiot i jeden rozpoznawany przez niego i realizowany „obiektywny”

³³ J.M. Bocheński, *Marksizm-leninizm...*, op.cit., s. 114–123.

³⁴ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. Jednolity tekst z dnia 16 lutego 1976 r.*, DzU 1976, nr 7, poz. 36, art. 1, ust. 1–2.

³⁵ *Ibidem*, art. 2, ust. 1.

³⁶ *Ibidem*, art. 3, art. 1.

³⁷ *Ibidem*.

interes: „Polityka nie jest możliwa w warunkach jednopodmiotowości, a rewolucyjna legitymizacja władzy wyklucza uprawomocnione (zalegalizowane) istnienie różnych racji (choć władza nie jest w stanie całkowicie zlikwidować ich manifestacji i często nawet bierze je pod uwagę)”³⁸. Ideologiczny charakter legitymizacji władzy eliminował konieczność – a nawet możliwość – debaty. Skoro bowiem partia *a priori* właściwie rozpoznaje interes klasy robotniczej, to ten, kto ma inne zdanie niż ona, albo się myli, albo umyślnie szkodzi socjalizmowi. W pierwszym wypadku wystarczy propaganda, wyzwalająca z fałszywej świadomości, w drugim – represja.

Należy zwrócić uwagę, że partia nie tylko nie musi, ale wręcz nie może dopuszczać różnych od siebie partnerów reprezentujących społeczeństwo. Każde takie ustępstwo podważa bowiem jej ideologiczną prawomocność. Jak pisała Jadwiga Staniszkis, „uwikłanie w *pułapkę własnej historiozoficznej podmiotowości* (mit awangardy) nie pozwala partii ani na ‘politykowanie’ w sensie zachodnim, ani na oficjalne uznanie opozycji politycznej”³⁹.

Uznanie opozycji oznaczałoby rezygnację z ideologicznej legitymizacji i odwołanie się do empirycznego poparcia. To zaś prowadziło by z kolei do pełnej utraty prawomocności.

Dramatyczną niemożność podjęcia prawdziwego dialogu ze społeczeństwem, wynikającą z przesłanek ideologicznych, można było zaobserwować w sierpniu 1980 roku. Władza, podejmując rozmowy i idąc na ustępstwa – czego była w pełni świadoma – podejmowała bardzo niebezpieczną grę. Władza, podpisując porozumienia, choć na krótką metę zyskiwała społeczną akceptację, w rzeczywistości traciła swoją legitymizację ideologiczną, ponieważ akt ten podważał dogmat głoszący, że władza jest emanacją społeczeństwa⁴⁰. Dlatego – z punktu widzenia logiki systemu – zerwanie porozumienia było tylko kwestią czasu.

Prymat reprezentacji partyjnej nad demokratyczną prowadził do objęcia kontrolą wszelkich istniejących w społeczeństwie organizacji. Struktury państwowe, administracja gospodarcza, media, związki zawodowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia kulturalne – wszystkie te instytucje były podporządkowane pośrednio lub bezpośrednio partii. Rozbudowa systemu administracyjnego była widoczna zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Miało to wiele niepożądanych konsekwencji, z których dwie były szczególnie ważne. Po pierwsze w systemie nie istniały formalne procedury mediacji między jego

³⁸ J. Staniszkis, op.cit., s. 38.

³⁹ Ibidem, s. 133.

⁴⁰ J. Diatłowicki, *Procesy integracji i dezintegracji świadomości społecznej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *Świadomość społeczna Polaków*, red. K. Krzywicz, b.m. [Wrocław], b.r. [1986], s. 32; E. Wnuk-Lipiński, op.cit., s. 57; por. jednak I. Krzemiński, *Proces formowania się Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność* [w:] Krzemiński et al., op.cit., s. 62.

częściami, po drugie odgórnie tworzone organizacje nie odzwierciedlały potrzeb ludzi, którym miały służyć.

Normy istniejących organizacji – odzwierciedlające oficjalny system ideologiczny – były obce normom uznawanym przez ich członków. Powstanie organizacji odpowiadających normom członków było jednak – przynajmniej do 1980 roku – niemożliwe. Narzucone z góry organizacje formalne nie artykułowały więc potrzeb, interesów i wartości ich członków, a organizacje, które by je artykułowały, nie mogły zostać zaakceptowane. Prowadziło to do wskazywanego już wyżej powszechnego przekonania o fasadowości i teatralności instytucjonalnego życia społecznego. Wszystkie organizacje formalne były traktowane jako emanacje państwa-partii, a nie za jego partnerów.

Opisywany wyżej „dymorfizm” przejawiał się na płaszczyźnie instytucjonalnej jako niedopasowanie narzuconych odgórnie form i potrzeb, interesów oraz wartości zbiorowości. Formalne instytucje powołane przez centrum nie odpowiadały tym organizacjom, które mogłyby powstać, gdyby powstawały w sposób naturalny. Było to nieuniknionym skutkiem odgórnego tworzenia instytucji – nie da się bowiem zaprojektować organizacji, które by odpowiadały spontanicznym procesom społecznym.

Bezpośrednią konsekwencją dymorfizmu społecznego w sferze organizacyjnej była wykryta przez Stefana Nowaka „próżnia socjologiczna”. Niedopasowanie budowanych od góry instytucji do życia zbiorowego i zakaz oddolnego tworzenia organizacji artykułujących rzeczywiste interesy, wartości i potrzeby prowadził do wycofania się ludzi z życia zbiorowego. Wyrazem tego była wykryta w badaniach luka w identyfikacjach społecznych: ludzie utożsamiali się tylko z dwoma wspólnotami – rodzinną i narodową. Odkrycie „próżni socjologicznej” wywołało niepokój socjologów, miało bowiem świadczyć o daleko posuniętej atomizacji życia społecznego i zaniku społeczeństwa obywatelskiego. Zgodnie jednak z sugestią Edmunda Wnuka-Lipińskiego, świadczyła ona tylko o niedopasowaniu formalnych, publicznych instytucji do wartości, potrzeb i interesów ludzi. Gwałtowne wypełnienie „próżni” przez instytucje społeczeństwa obywatelskiego w okresie legalnego istnienia Solidarności wyraźnie pokazało, że wynikała ona z dymorfizmu, a nie apatii i braku postaw obywatelskich.

Organizacje tworzone i kontrolowane przez partię nie były w stanie artykułować potrzeb i interesów swoich członków. Komunikacja w tych organizacjach przebiegała sprawnie z góry na dół, lecz nie w odwrotnym kierunku. „Instytucje te, zamiast założonej funkcji przekazywania informacji i reprezentacji interesów, pełniły rolę filtrów informacyjnych, co wynikało z ich funkcjonalnego zintegrowania ze strukturą nadrzędną przy względnej niezależności do

wpływów oddolnych”⁴¹. W rezultacie ośrodek władzy był pozbawiony informacji dotyczących potrzeb i aspiracji społeczeństwa, nie mógł ich więc zaspokajać ani lokalizować ognisk niezadowolenia. Przez „sito informacyjne” zależnych od partii organizacji przechodziły tylko żądania natury materialnej, które było najłatwiej spełnić. Zupełnie natomiast ignorowano inne postulaty, więc reakcja władz nie mogła być w stosunku do nich adekwatna.

Przeszkodą w artykulacji interesów, potrzeb i aspiracji społeczeństwa był także dychotomiczny charakter ideologii komunistycznej. Każda krytyka systemu bowiem była traktowana jako atak na fundamenty ustroju socjalistycznego⁴². Ignorowanie przez władze interesów i potrzeb ludzi nie wynikało jednak ze złej woli czy krótkowzroczności rządzących, lecz z apriorycznych założeń ideologicznych i dychotomicznej struktury oficjalnego dyskursu. Ideologia uniemożliwiała więc zwyczajną politykę i komunikację ze społeczeństwem⁴³.

Władza zatem była pozbawiona istotnie różnego partnera, nie mogła więc natrafić na swoje granice. Jak pisała Jadwiga Staniszkis, władza komunistyczna „przegląda się wyłącznie w zwierciadle stworzonych przez siebie instytucji” i w rezultacie „nie ma się z czym zmierzyć ani utożsamić”⁴⁴. Konsekwencją braku partnerów była arbitralność władzy. Państwo komunistyczne nie pełniło więc funkcji pośredniczenia między różnymi grupami, lecz samo było stroną w sporze. Z tego względu – na co zwraca uwagę Jadwiga Staniszkis – w rzeczywistości w ogóle nie było państwem⁴⁵.

Dymorfizm społeczny prowadził do nieustannych kryzysów politycznych. Dzieje PRL-u pełne są nagłych wybuchów, w których społeczeństwo, ukryte za fasadą oficjalnych organizacji, domagało się realizacji swoich interesów i potrzeb. Powstanie Solidarności wiązało się nie tylko – o czym była już mowa – ze złamaniem monopolu władzy na język publiczny, lecz przede wszystkim ze złamaniem monopolu na tworzenie organizacji. Solidarność była pierwszą powstającą oddolnie organizacją niezależną od kontroli władzy. Zgoda władz na tworzenie niezależnych organizacji doprowadziła do eksplozji inicjatywy społecznej. „Próżnia społeczna” zaczęła się szybko zapełniać organizacjami społecznymi, wykazując – jak stwierdził Stefan Nowak – ogromną „siłę ssańia”⁴⁶. Wspiera to oczywiście tezę dymorfizmu społecznego. Społeczeństwo

⁴¹ K. Nowak, „Kryzys legitymizacyjny systemu w perspektywie doświadczenia życia codziennego” [w:] *Społeczeństwo polskie*, op.cit., s. 188.

⁴² M. Marody et al., op.cit., s. 111; K. Nowak, op.cit., s. 200–201.

⁴³ E. Wnuk-Lipiński, op.cit., s. 64.

⁴⁴ J. Staniszkis, op.cit., s. 29.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 219.

⁴⁶ S. Nowak, *Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego. Przesłanki do prognozy na tle przemian dotychczasowych* [w:] *Społeczeństwo polskie*, op.cit., s. 354; K. Jasiewicz, *Przemiany świadomości społecznej Polaków 1979–1983* [w:] *Świadomość społeczna...*, op.cit., s. 1–9; I. Krzemiński, *Proces formowania się Niezależnego Samorządnego*, op.cit., s. 180.

obywatelskie istniało przed 1980 rokiem, nie mogło jednak przybrać zinstytucjonalizowanej postaci⁴⁷.

2.3. Antynomia w sferze gospodarki

Drugą dziedziną, w której ujawniała się antynomia komunizmu, była gospodarka. Każda próba realizacji ideologii w tej sferze wymuszała paradoksalnie rezygnację z jej realizacji. Aby istnieć, system komunistyczny nie mógł się w pełni zrealizować.

Jednym z najważniejszych założeń ideologii marksizmu-leninizmu było przekonanie, że główną przyczyną wyzysku jest prywatna własność środków produkcji. Ta zasada prowadziła w krajach socjalistycznych do uspołecznienia środków produkcji – ich właścicielem była zbiorowość, czyli w praktyce państwo. Społeczna własność środków produkcji była zapisana w Konstytucji PRL. W znowelizowanej w 1976 roku postaci odpowiedni zapis brzmiał następująco: „Podstawę ustroju społeczno-gospodarczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi socjalistyczny system gospodarczy, oparty na uspołecznionych środkach produkcji i socjalistycznych stosunkach produkcji”⁴⁸. Menedżerowie kierujący przedsiębiorstwami państwowymi nie byli ich właścicielami – mieli jedynie prawo zarządzania majątkiem, który należał do państwa. Poszczególne przedsiębiorstwa nie były więc różnymi podmiotami własności – wszystkie bowiem miały jednego właściciela.

Uspołecznienie własności środków produkcji prowadziło do likwidacji rynku. Warunkiem istnienia mechanizmów rynkowych jest bowiem wielość podmiotów ekonomicznych, z których każdy kieruje się własną racjonalnością ekonomiczną. Podmioty gospodarki uspołecznionej nie były jednak podmiotami w sensie ekonomicznym, nie kierowały się własnym interesem. Społeczna własność nie jest tworzy bowiem interesów ekonomicznych. Dysponenci środków produkcji ani pracownicy uspołecznionych przedsiębiorstw nie traktują ubytku zasobów jako ponoszonego przez siebie kosztu, nie mają więc powodów, by je minimalizować. Działania przedsiębiorstw nie wynikały z rachunku ekonomicznego, lecz z decyzji administracyjnych. Co gorsza, w systemie nie było obiektywnych informacji pozwalających na regulację działań. Rynek jest bowiem przede wszystkim procedurą poznawczą, której nie da się zastąpić przez działania administracyjne. W gospodarce uspołecznionej kategorii pojęciowe używane w kalkulacji ekonomicznej nie miały obiektywnego sensu. Przykładem są losy pieniądza – w socjalistycznym systemie ekonomicznym pieniądz nie miał charakteru jednorodnego – istniał na przykład pieniądz płacowy, w którym liczone płace, i pieniądz inwestycyjny; pieniądz nie był też

⁴⁷ I. Słodkowska, *Najdłuższe polskie powstanie*, „Więź” 2005, nr 7, s. 18–28.

⁴⁸ *Konstytucja PRL...*, op.cit., art. 11, ust. 1.

wystarczającym warunkiem kupna czy inwestycji – aby coś kupić, prócz pieniądza potrzebny jest przydział (zarówno w handlu detalicznym, jak i w wymianie między przedsiębiorstwami). Oczywiście brak niezależnych kryteriów racjonalności ekonomicznej uniemożliwiał racjonalne planowanie, ponieważ nie znano swoich własnych zasobów⁴⁹.

Administracja państwowa próbowała bezskutecznie symulować interesy rynkowe, zwiększając kontrolę nad gospodarką. Logika administracyjna nie jest jednak w stanie zastąpić logiki rynku, a racjonalnością kontroli nie można zastąpić racjonalności ekonomicznej. Próby te – z powodów systemowych – były więc skazane na niepowodzenie. W rezultacie trwała cechą gospodarki uspołecznionej była nieracjonalność ekonomiczna i permanentny kryzys. Jedyным wyjściem było łagodzenie kontroli i dopuszczanie gry rynkowej.

Powstawał zatem paradoks – system musiał planować, a ponieważ był systemem komunistycznym, nie mógł tego robić – w przeciwnym razie przestałby być systemem w ogóle. System więc nie mógł realizować swojej zasady w pełni – planowanie nie mogło obejmować wszystkiego, nie można było jednak z niego zrezygnować. Alain Besançon w pasjonującej książce poświęconej komunistycznemu systemowi gospodarczemu o wielce wymownym tytule *Analiza widma* pisał: „Planowanie musi być akurat na tyle organizujące, by nie zniszczyło materii, którą teoretycznie ma organizować, a więc dość prostackie i niedbałe, by pozostawić szczeliny i strefy wolne od niego, oraz akurat na tyle dezorganizujące, by materia owa nie mogła się od niego wyzwolić, a produkcji nie mogły regulować autonomiczne działania podmiotów gospodarczych”⁵⁰.

W rezultacie system dopuszczał w różnych okresach nawet znaczny stopień swobody (na przykład w ZSRR w czasie NEP-u), w Polsce nie likwidował rolnictwa zindywidualizowanego, w Związku Radzieckim pozwalał na istnienie działek przyzagrodowych, a przede wszystkim przymykał oko na gigantyczny „drugi obieg” w gospodarce. W rezultacie „sfera socjalistyczna zawiera w sobie sferę niesocjalistyczną, ale nie może jej w pełni uznać, nie zaprzeczając sobie i nie tracąc swej prawowitości”⁵¹. Radziecki system gospodarczy składał się z wielu heterogenicznych składników; sieć skomplikowanych zależności wiązała dwie gospodarki oficjalne, cywilną i wojskową, gospodarkę nieoficjalną, państwa satelickie i kraje zachodnie. Fascynujący graf tych zależności zajmuje w książce Besançona całą stronę. Socjalistyczny system ekonomiczny był więc – jak pisała Jadwiga Staniszkis – skazany jest na „deartykulację”. Jego warunki reprodukcji wiązały się z funkcjonowaniem innego systemu

⁴⁹ A. Besançon, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, przeł. W. Doroń, Warszawa 1984, s. 35; C. Castoriadis, *W obliczu wojny*, przeł. M. Li, Londyn 1985, s. 11 n.

⁵⁰ A. Besançon, *Anatomia...*, op.cit., s. 22.

⁵¹ Ibidem, s. 23.

(prywatnego rolnictwa, „drugiej gospodarki”, technologii krajów kapitalistycznych).

System komunistyczny oczywiście nie mógł po prostu zrezygnować ze swoich założeń i uwolnić gry sił rynkowych. Uniemożliwiła to ideologia, z której wynikało *a priori*, że tylko uspołeczniona własność środków produkcji może usunąć wyzysk. Wszelkie podejmowane przez rządzących reformy mogły więc zdelegitimizować ich władzę. „System więc – z czego na ogół zdawało sobie sprawę centrum – nie mógł się wywikłać z pewnej pułapki: ortodoksja doktrynalna prowadziła do niewydolności gospodarczej i groziła erupcją społeczną, a dalej idące reformy gospodarcze groziły utratą tożsamości systemu politycznego⁵².

Na przykładzie gospodarki socjalistycznej wyraźnie widać, jak wielką rolę w systemie komunistycznym odgrywała ideologia. Aprioryczne założenia marksizmu-leninizmu, wspierane przez zagrożenie płynące ze strony ZSRR, uniemożliwiały oficjalne rozpoznanie prawdziwych przyczyn permanentnego kryzysu gospodarczego i znalezienie sposobu jego zażegnania.

Założenia ideologii marksizmu-leninizmu powodowały więc, że w państwach komunistycznych nie można było uprawiać normalnej polityki i normalnie gospodarować. „Dyktat ideologii” prowadził do sprzeczności, uniemożliwiał bowiem realne sprawowanie władzy – polityka i gospodarka wymykała się spod kontroli rządzących. Państwo komunistyczne nie było w rzeczywistości państwem, a komunistyczna władza – władzą. „Chcąc zachować ideologiczną tożsamość, [system] traci równocześnie szanse na uzyskanie faktycznej podmiotowości. Język rzeczywistości założeniowej nie pozwala bowiem uchwycić procesów realnych i – w rezultacie – uniemożliwia władzy rzeczywiste kontrolowanie własnej egzystencji”⁵³.

3. Zakończenie

Daniel Bell w głośnej książce o kulturowych sprzecznościach kapitalizmu głosił, że system kapitalistyczny nie odtwarza postaw kulturowych, które umożliwiły jego powstanie i trwanie⁵⁴. Próbowałem pokazać, że o wiele poważniejsze sprzeczności zachodziły w przypadku systemu komunistycznego. Próby urzeczywistniania ideologii, która decydowała o jego tożsamości, prowadziły do nieuchronnego kryzysu. Upadek komunizmu wprost wynikał z treści i formy ideologii komunistycznej.

Wydaje się jednak, że socjologiczna analiza systemów komunistycznych ma nie tylko wartość historyczną. Można bowiem argumentować, że niektóre zja-

⁵² E. Wnuk-Lipiński, *op.cit.*, s. 57.

⁵³ J. Staniszkis, *op.cit.*, s. 30.

⁵⁴ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1994.

wiska charakterystyczne dla systemów komunistycznych pojawiają się zawsze wtedy, gdy w sferze publicznej panuje dyskurs o formie apriorycznej i monistycznej. Wiele wskazuje na to, że w pierwszych latach po upadku komunizmu dyskurs „polskiego liberalizmu” miał właśnie taki charakter⁵⁵. Aprioryczność dyskursu publicznego uniemożliwiła racjonalną debatę na temat pożądanego modelu modernizacji, a dychotomiczny podział sfery publicznej pozostawiał na marginesie wszystkich tych, którzy nie zgadzali się z dominującymi w niej wartościami⁵⁶. Dyskurs, który miał zapewniać różnorodność i chronić mniejszości prowadził do trwałego panowania w sferze publicznej jednego modelu kulturowo-politycznego i delegitymizował różne od niego punkty widzenia. Niektóre „kulturowe sprzeczności komunizmu” przez długi czas pozostawały więc – niestety – „kulturowymi sprzecznościami postkomunizmu”⁵⁷.

Abstract

The communist system, that is the social, political and economical system constructed according to the principles of Marxists-Leninist ideology was contradictory. Full realization of that ideology made social, political and economical life impossible. It is argued that the main cause of this contradiction was the *form* of the communist ideology, which considered itself *a priori* true and good, and solely true and good. An attempt at realization of this ideology yields dimorphism in social discourse, politics and economy. In the politics and economy one may even say about the antinomy of the communist system, which threatened its existence. In order to survive, the communist system was forced to accept circulations in economy and politics beyond its own control.

Abstrakt

System komunistyczny, czyli porządek społeczny, polityczny i gospodarczy, budowany według zasad ideologii marksizmu-leninizmu był wewnętrznie sprzeczny – pełna realizacja zasad tej ideologii uniemożliwiała życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Wydaje się, że głównym źródłem tej sprzeczności była forma ideologii komunistycznej, która uznawała sama siebie za a priori prawdziwą i dobrą oraz jedynie prawdziwą i dobrą. Próba urzeczywistnienia tej ideologii prowadziła do dymorfizmu w dziedzinie dyskursu społecznego oraz w sferze polityki i gospodarki. W tych dwóch ostatnich sferach można wręcz mówić o antynomii systemu komunistycznego, którego założenia ideologiczne zagrażały jego samemu istnieniu. W rezultacie warunkiem przetrwania systemu było paradoksalnie ograniczanie swojej realizacji przez dopuszczanie niekontrolowanych przez siebie obiegów.

⁵⁵ Wskazują na to krytycy lewicowi (D. Ost, *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2007), prawnicy (Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003) i liberalni (P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005). Zob. także P. Rojek, *Struktura...*, op.cit., rozdz. VI *Hipoteza dyskursu postkomunistycznego*.

⁵⁶ Zob. analizę dyskursu publicznego lat dziewięćdziesiątych [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Kraków 1997.

⁵⁷ Współcześnie zachodzą też inne zjawiska, analogiczne do paradoksów społeczeństwa komunistycznego, zob. P. Rojek, *Państwo nie chce graniczyć z nikim. Analiza założeń Programu Operacyjnego Społeczeństwo Obywatelskie*, „Nauki Polityczne” 2008, nr 3, [w druku].